

# Brykowski, Ryszard

---

## Bieszczadzki skansen cerkiewny

---

Ochrona Zabytków 22/2 (85), 134-143

---

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

obowiązku publikowania wyników i wniosków prac badawczych w sposób doraźny, pozwalający na wykorzystanie ich zarówno dla dalszych badań jak też dla korygowania zadań planowych.

Zanim zdobędziemy wszystkie konieczne przesłanki dla prawidłowej działalności planowej w zakresie zabytków ruchomych musimy podjąć działania doraźne, budujące elementy podstawowe i przyspieszające realizację wszystkich omówionych postulatów.

Do działania tego należy: 1) podjęcie klasyfikacji zabytków ruchomych analogicznie, jak to miało miejsce w zakresie zabytków architektury; 2) powołanie Głównej Komisji Konserwacji Zabytków Ruchomych; 3) stworzenie podstaw prawnych dla powoływania

inspektorów nadzoru prac konserwatorskich przy zabytkach ruchomych na szczeblu wojewódzkim; 4) nałożenie obowiązku na wykonawców konserwatorów dokonywania okresowych kontroli stanu zachowania obiektów konserwowanych i składania sprawozdań i wniosków w tym zakresie; 5) powołanie zespołu dla opracowania i ustalenia właściwych form dokumentacji konserwatorskiej; 6) kontynuacja dyskusji międzyrodowiskowych na wzór dyskusji organizowanych przez Ośrodek Dokumentacji Zabytków; 7) zapewnienie szerszych możliwości oraz obowiązku publikowania bieżących informacji w terenowych wydawnictwach konserwatorskich, niezależnie od „Ochrony Zabytków”.

dr Hanna Pieńkowska  
Wojewódzki Konserwator Zabytków  
w Krakowie

#### LE PROBLÈME DE LA PLANIFICATION ET DU CONTRÔLE DANS LE DOMAINE DE LA CONSERVATION DES MONUMENTS HISTORIQUES DITS „MONUMENTS MEUBLES”

Le phénomène défavorable de la dégradation secondaire se manifestant dans les objectifs déjà conservés résulte soit d'un manque de contrôle soit de l'emploi erroné des fonds disponibles pour la conservation. Afin d'éviter cet état de choses, il faudrait soumettre ce genre de travail à la planification et ceci dans une mesure aussi large que possible. Les éléments de base de cette planification consisteraient à choisir l'objectif d'après une classification convenablement établie et à fixer la portée et le programme des travaux ainsi que leur devis approximatif. La planification doit se baser sur deux principes — celui de l'échelonnement et du travail réparti en étapes.

Afin que leur exécution soit convenable, lesdits travaux doivent être confiés à des groupes de spécialistes, experts dans les disciplines envisagées. Une fois les travaux terminés, un contrôle périodique de l'état de conservation, une documentation soigneusement rédigée et enfin la publication des matériaux ainsi que des discussions sur leur contenu permettraient de tirer des conclusions profitables pour l'avenir. Evidemment, les recherches visant les problèmes précités constitueraient l'élément indispensable pour le développement de la science historique et technique.

RYSZARD BRYKOWSKI

#### BIESZCZADZKI SKANSEN CERKIEWNY

Historia „myśli” o cerkiewnym skansenie w Bieszczadach została po raz pierwszy ujawniona w 1963 r., w kularach toruńskiej sesji naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Jej autorem i zarazem propagatorem, zresztą wówczas w bardzo ograniczonym gronie, był dyrektor Muzeum w Łańcucie Antoni Duda-

-Dziewierz. Na początku 1966 r. Zespół Doradczy do Spraw Parków Etnograficznych i Budownictwa Drewnianego, działający przy Zarządzie Muzeów i Ochrony Zabytków, wydał pozytywną opinię w sprawie skansenu cerkiewnego w Polsce. Wiadomo też, że „konceptję założeń budowy skansenu cerkwi w Bieszcza-

1. Równia, Cerkiew fil. gr.-kat. Widok od pn.-wsch. Wzniesiona w w. XVIII (fot. R. Brykowski, 1957)



1. Równia, Eglise filiale, greco-catholique. Vue du nord-sud. Edifiée au XVIII-e s.

2. Smolnik. Cerkiew par. gr.-kat. Widok od pn.-zach. Wzniesiona 1791 (fot. J. Langda, 1967)



2. Smolnik, Eglise paroissiale, greco-catholique. Vue du nord-ouest. Edifiée en 1791

dach” od lat opracowuje Zespół przy Muzeum w Łańcucie<sup>1</sup> i że w ciągu ubiegłego roku do czekała się ona swej recenzji<sup>2</sup>.

Dotąd jednak wciąż brak w tej sprawie decyzji kompetentnych czynników, a w czaso-

<sup>1</sup> Skansen cerkwi w Bieszczadach. Koncepcja założeń budowy, Łańcut 1968 (powielacz); cyt. dalej: „Koncepcja założeń budowy”; pierwszą bodajże wzmianką o pracach nad projektem cerkiewnego skansenu w Bieszczadach, opracowywanego przez Zespół Muzeum w Łańcucie zamieszczono: Kronika za okres VII—IX 1967, „Polska Sztuka Ludowa” XXI, (1967), nr 4, s. 243;

pismach fachowych panuje na ten temat zupełnie milczenie. A przecież sprawa cerkiewnego skansenu ma nie tylko lokalny, rzeszowski, ale znacznie szerszy i to różnorodny zasięg, a nawet konsekwencje. Skansen cerkiewny to nie tylko problemy organizacyjno-finansowe,

ostatnio nieco obszerniej na ten temat: Krasicki M. Póikolem — od Krakowa po Solinę, „Polityka” XII, (1968) nr 47, s. 6.

<sup>2</sup> Niezgoda W. Opinia na temat założeń budowy skansenu cerkwi w Bieszczadach, opracowanych przez Muzeum w Łańcucie, Wrocław 1968 (maszynopis), Wojewódzki Urząd Konserwatorski w Rzeszowie.



3. Krościenko. Cerkiew par. gr.-kat. Widok od pd. Wzniesiona 1791 lub 1799 (fot. R. Brykowski, 1955)

3. Krościenko. Eglise paroissiale, greco-catholique. Vue du sud. Edifiée en 1791 ou 1799

ale także teoretyczne, naukowe, propagandowe i nawet ... etyki zawodowej. Stąd zainteresowanie tym problemem winno objąć najszersze kręgi ludzi związanych z zabytkami i ich ochroną.

Skansen cerkiewny to przede wszystkim punkt wyjściowy w zakresie od lat u nas niezalutwowanego i wciąż aktualnego problemu ochrony i konserwacji licznego i cennego zespołu zabytków, jakim jest drewniana architektura cerkiewna w Polsce<sup>3</sup>. Bo przecież na drodze objęcia faktyczną opieką konserwatorską ponad 350 cerkwi drewnianych niewiele w stosunku do potrzeb dotąd zrobiono<sup>4</sup>. Idea skansenu cerkiewnego ma swych zwolenników i przeciwników. Dlatego wydaje się, że pora jest odpowiednia, by ponownie podjąć próbę dyskusji nad tym zagadnieniem. Jaki jest więc cel i potrzeba skansenu cerkiewnego? Podstawowym, najogólniej rzecz biorąc celem, jest niewątpliwie chęć ratowania i przekazania przyszłym

pokoleniom ginących cennych i niepowtarzalnych zabytków architektury. Wśród wielu aspektów tej sprawy istnieje również potrzeba naukowo-dydaktyczna. Zatem skansen winien pokazać nie tylko pojedyncze obiekty, ale historię rozwoju i przemian cerkiewnej architektury drewnianej w Polsce, mającej już na naszych ziemiach niewątpliwie swój rozdział dawno zamknięty. Tej architektury, która z jednej strony od wieków skostniała w swych pierwowzorach bizantyjsko-moskiewskich, potrafiła na ziemiach polskich od powiatu sokólskiego na północy po Szczawnicę na południu, mimo że znalazła się w obcym dla siebie kulturowo środowisku, a może właśnie dlatego, dać liczne grupy, typy i odmiany lokalne. Czy zatem przy pomocy 14 obiektów proponowanych do skansenu będzie można odpowiednio zilustrować to zagadnienie?

A równocześnie skansen cerkiewny będzie kosztowny. Według wstępnego preliminarza<sup>5</sup> pierw-

<sup>3</sup> Zagadnienie to poruszają m.in.: Batkowski J., Brykowski R. *Zabytki architektury w powiatach leskim i ustrzyckim*, „Wierchy” 1956, s. 206—9; Brykowski R. *W sprawie architektury cerkiewnej województwa rzeszowskiego*, „Ochrona Zabytków” X, (1957), nr 2, s. 99—112; Tenże *Drewniane cerkwieki u podnóża Bieszczadów Zachodnich*, „Światowid” II, (1962), nr 1, s. 16—7; Tenże *Drewniana cerkiew łemkowska z Nieznajowej*, „Ochrona Zabytków” XIX, (1966), nr 1, s. 81—5.

<sup>4</sup> Od roku 1956 na terenie województwa rzeszowskiego, z funduszy konserwatorskich, było konserwowanych lub jest w trakcie prac remontowych 17 cerkwi drewnianych (Bartne, Czerteż, Dobra Szlachecka, Grąziowa, Kotań, Kruhel Wielki, Liskowate, Łodzina,

Piątkowa, Radruż, Rosolin, Równia, Rudka, Smolnik, Ulucz, Ustianowa, Żołobek).

<sup>5</sup> Wg *Koncepcji założeń budowy* przybliżony koszt inwestycji przy projektowanych 14 obiektach wyniósłby 22570530 zł. „Koszt przeniesienia jednej cerkwi — cytata z *Koncepcji założeń budowy* — obejmujący rozbiórkę, transport, konserwację, rekonstrukcję, koszt sprzętu i zagospodarowania budowy, dokumentacji i nadzór — 1200000 zł”, co przy 14 obiektach daje sumę 16800000 zł. Pozostałe 5570000 zł to koszty uprządkowania terenu oraz budynków zaplecza usługowego. Z całej tej sumy w wypadku rezygnacji z tradycyjnego skansenu ok. 8000000 zł można by przeznaczyć na dodatkowe zabytki.



4. Ustianowa Górna. Cerkiew fil. gr.-kat. Widok od pd.-wsch. Wzniesiona 1792 (fot. R. Brykowski, 1957)

4. Ustianowa. Eglise filiale, greco-catholique. Vue du sud-est. Edifiée en 1792

szy etap jego budowy i przeniesienie 7 obiektów to ponad 14 000 000 zł. Dla dalszych 7 zabytków i zakończenia projektowanych prac trzeba by dołożyć dalszych 8 400 000 zł. Po paru zatem latach w skansenie znajdzie się 14 zabytkowych cerkwi. Drugie tyle będzie konserwowanych zapewne w terenie. Będą to te obiekty, przy których prowadzono prace konserwatorskie w ubiegłych latach z funduszy państwowych, o ile część z nich nie została przeniesiona właśnie do skansenu<sup>6</sup>. Co stanie się jednak z masą pozostałych obiektów, również niejednokrotnie cennych i interesujących? Czy po wydatkowaniu tak poważnej kwoty na skansen cerkiewny znajdą się jeszcze chęci i siły, a przede wszystkim środki na ich ratowanie? I stąd biorą się przede wszystkim oponenci idei cerkiewnego skansenu. Bo za projektowaną nań kwotę ponad 22 000 000 zł można na miejscu, bez przenoszenia, przeprowadzić konserwację nie 14, ale 24—28 cerkwi,

<sup>6</sup> Niewątpliwie obiekty dotychczas remontowane należą do zabytków czołowych i najwartościowszych, nie powinny jednak być brane pod uwagę przy typowaniu obiektów do skansenu cerkiewnego. Przeniesienie ich obecnie, po przeprowadzonych pracach konserwatorskich, nie byłoby wskazane tak ze względów ekonomicznych, jak również konserwatorskich (stałe zmniejszanie substancji zabytkowej).

<sup>7</sup> Michalczuk St. Smolnik woj. rzeszowskie, pow. ustrzycki. Cerkiew drewniana. Dokumentacja naukowa, Lublin 1968 (masz. PKZ).

nie mówiąc o tym, że wstępne zabezpieczenie mogłoby objąć jeszcze większą ich liczbę. Tymczasem kwota wydana na skansen może uspić sumienia; może się wydawać, że z chwilą podjęcia decyzji o jego budowie i przyznaniu środków na ten cel, zrobiono już wszystko dla ochrony i ratowania zabytkowej drewnianej architektury cerkiewnej w Polsce. W tym tkwi największe niebezpieczeństwo projektowanego przedsięwzięcia. Chodzi więc o powszechną świadomość, że nie tylko znajdujące się w skansenie, ale również pozostałe „in situ” cerkwie są zabytkami i jako takie winny być także przekazane potomności. Jeżeli powstającemu skansenowi cerkiewnemu towarzyszyć będzie taka właśnie świadomość, a wraz z nią konkretna działalność, niewątpliwie spełni on swe zadanie i jego potrzeba nie będzie kwestionowana.

W tym momencie staje się aktualna sprawa lokalizacji, organizacji i programu skansenu, a przede wszystkim wymaga rozważenia pozornie paradoksalna sprzeczność zachodząca pomiędzy kwestionowaną małą ilością projektowanych do skansenu obiektów, a równocześnie stosunkowo dużymi nakładami finansowymi. Od początku „myśli o skansenie cerkiewnym” jego lokalizację wiązano — i chyba słusznie — z rejonem Bieszczadów. Na terenie województwa rzeszowskiego jest bowiem najwięcej cerkwi, a u podnóża Bieszczadów można jeszcze najłatwiej uzyskać atrakcyjny i rozległy teren. Wybór padł na dawną, dziś tylko z nazwy znaną wieś Smolnik w powiecie ustrzyckim. Lokalizacja taka ma niewątpliwie pewne uzasadnienie. Tu znajduje się najdalej na południe wysunięta a obecnie konserwowana cerkiew<sup>7</sup>, jedyny relikwyt dawnej zabudowy wsi. Sam teren jest też atrakcyjny, o zróżnicowanym charakterze, a przy tym łatwo dostępny,



5. Żołobek. Cerkiew fil. gr.-kat. Widok od pd. Wzniesiona 1830 (fot. R. Brykowski, 1965)

5. Żołobek. Eglise filiale, greco-catholique. Vue du sud. Edifiée en 1830



6. Liskowate. Cerkiew par. gr.-kat. Widok od pd.-wsch. Wzniesiona 1832 (fot. J. Langda, 1967)

6. Liskowate. Eglise paroissiale, greco-catholique. Vue du sud-est. Edifiée en 1832

bo położony tuż u zbiegu tzw. Małej i Wielkiej Obwodnicy Bieszczadzkiej. Dodatkowe udogodnienie to linia wysokiego napięcia. Tak walory krajobrazowe, jak i ułatwienia komunikacyjne i energetyczne podkreślone są mocno we wspomnianej koncepcji założeń budowy skansenu<sup>8</sup>. Ale obok tych momentów dodatnich są również ujemne, kto wie czy nie istotniejsze. W recenzji koncepcji założeń wysunięto bardzo słuszne zastrzeżenie, że wybrany teren mimo zaplanowanej 27 ha powierzchni, jest za szczerpły na tego rodzaju przedsięwzięcie, zwłaszcza że szanse na ewentualne jego powiększenie są niewielkie. Teren ten jest wciśnięty pomiędzy szosą a granicę państwową, do której w tym miejscu jest od szosy ok. 3 km<sup>9</sup>. Wreszcie przy całej pokazanej w koncepcji atrakcyjności „krajobrazowo-rekreacyjnej”, teren ten, jak to podano w tych samych założeniach składa się w znacznym stopniu z „pastwisk i podmokłych łąk”<sup>10</sup>. A fakt ten z punktu widzenia konserwatorskiego i ekonomicznego<sup>11</sup> budzi z miejsca poważne zastrzeżenia.

Niestety również dalsze założenia organizacyjne, prawne i zagospodarowania terenu, zawarte w koncepcji budowy skansenu budzą poważne zastrzeżenia, gdyż we wszystkich tych trzech dziedzinach proponuje się przynajmniej dualizm instytucji i kompetencji. A w pomomo z doświadczeń, że taka sytuacja nie pomaga, lecz przeciwnie — utrudnia każdą akcję. W skrócie wg założeń budowy skansenu wygląda to następująco. Organizacyjnie skansen

cerkiewny miałby być oddziałem Muzeum w Łańcucie, które sprawowałoby nadzór przez swoich pracowników na warunkach delegacyjnych (!), a sprawy budowy i konserwacji obiektów ekspozycyjnych prowadziłyby Pracownicy Konserwacji Zabytków — Oddział Lubelski. Byłby tu też trzeci partner w postaci Państwowych Gospodarstw Rolnych i jeszcze czwarty, bliżej nieokreślona instytucja usługowo-turystyczna. Prawnie przewiduje się przejście terenu od Resortu Rolnictwa i Leśnictwa „... w trwały zarząd i użytkowanie Muzeum w Łańcucie”, jednak z pozostawieniem serwitutu „... eksploatacji zbiorów siana lub wyпасów (!) przez miejscowy Zarząd PGR”. Natomiast w dziedzinie zagospodarowania terenu przewiduje się w pobliżu wjazdów do skansenu budowę dwóch „...campingów na samochody osobowe, autobusy...” oraz „punkty recepcyjne o charakterze moteli”. A wszystko to miałyby być „...inwestycją towarzyszącą skansenowi oraz związaną z nim merytorycznie”<sup>12</sup>. Już zestawienie bez komentarza powyższych danych mówi samo za siebie. Trochę też trudno wyobrazić sobie w skansenie sakralnym stada krów chodzące pospołu ze zwiedzającymi oraz dodatkowo, jak chce projektant, przecinającą skansen przelotową drogę otwartą dla ruchu samochodowego. Trudno też zrozumieć dlaczego właśnie w najbliższym sąsiedztwie skansenu mają być zlokalizowane campingi i motele turystyczne i to jeszcze dodatkowo jako elementy wiodące i wprowadzające na jego teren.

<sup>8</sup> Por. przypis 1.

<sup>9</sup> Niezgoda W., op. cit.

<sup>10</sup> „Koncepcja założeń budowy...” op. cit.

<sup>11</sup> Nastąpiłoby znaczne podniesienie kosztów w związku z koniecznością odwodnienia terenu.

<sup>12</sup> Wszystkie cytaty z „Koncepcji założeń budowy...” op. cit.



7. Czarna PGR. Cerkiew fil. gr.-kat. Widok od pn.-wsch. Wzniesiona 1847 (fot. R. Brykowski, 1957)

7. Czarna PGR. Eglise filiale, greco-catholique. Vue du nord-est. Edifiée en 1847

Jedno jest pewne i to trzeba mocno zaakcentować. Jeżeli ma dojść do powstania i budowy skansenu cerkiewnego w Polsce, to przedsięwzięcie takie będzie akcją poważną i to na skalę międzynarodową, zwłaszcza że byłby to

chyba jedyny w świecie skansen poświęcony tak licznemu zespołowi wyłącznie obiektów sakralnych. Przy takiej akcji sytuacje muszą być jasno i jednoznacznie zarysowane. I tak od strony prawnej może być tylko jeden użytkownik terenu, którym powinno być Ministerstwo Kultury i Sztuki. Jeżeli skansen ma być oddziałem Muzeum w Łańcucie, to jedynie chyba tylko w okresie początkowym, a jeśli na stałe to raczej oddziałem Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, choćby z racji bliższego usytuowania. Zresztą doświadczenia MBL, tak dodatnie jak i ujemne, oraz kadra pracowników zajmująca się od lat budową skansenu też przecież się liczą. Ale Bieszczadzki Skansen Cerkiewny, jeśli ma właściwie spełniać wszelkie postulaty naukowe, konserwatorskie, dydaktyczne i propagandowe musi być jednostką samodzielną.

Teraz, gdy podstawowe założenia koncepcji budowy skansenu cerkiewnego w Bieszczadach poddane zostały krytycznym uwagom, chociaż nie wypowiedzianym w całości do końca<sup>13</sup>, należy powrócić do poruszonego już zagadnienia — czy można pogodzić postulat zwiększenia ilości zabytków w skansenie przy równoczesnym nie powiększaniu proponowanej na skansen kwoty 22 000 000 zł? Możliwość taka istnieje i to właśnie u podnóża Bieszczadów, a moment wykorzystania tej okazji jest jedyny i niepowtarzalny. Propozycja taka była już raz wysunięta<sup>14</sup>. Jest to koncepcja skansenu nie-

<sup>13</sup> Szczegółowe uwagi do *Koncepcji założeń budowy* będą przedmiotem osobnego opracowania.

<sup>14</sup> Brykowski R. *O cerkwiach „bieszczadzkich”*, „Tygodnik Powszechny” XXII, (1968), nr 3.



8. Rabe. Cerkiew fil. gr.-kat. Widok od pd.-zach. Wzniesiona 1858 (fot. J. Langda, 1967)

8. Rabe. Eglise filiale, greco-catholique. Vue du sud-ouest. Edifiée en 1858



9. Jałowe. Cerkiew par. gr.-kat. Widok od pd.-wsch. Wzniesiona 1903 (fot. J. Langda, 1967)

9. Jałowe. Eglise paroissiale, greco-catholique. Vue du sud-est. Edifiée en 1903



tradycyjnego, zlokalizowanego w jednym miejscu, na określonym i ograniczonym obszarze, z przenoszonymi doń zabytkami, ale rozciągniętego na znacznym terenie i składającego się z wielu odległych od siebie punktów, dzięki czemu nabierającego charakteru „ruchomego i zmiennego”.

Obwodnica Bieszczadzka przechodzi przez dawne wioski, a w każdej z nich istnieją miejsca wkomponowane wspaniale w otaczający je krajobraz, gdzie niegdyś znajdowały się cerkwie. Usytuowane zwykle w wieńcu drzew, na wzniesieniu górowały nad wioską i najbliższą okolicą. Te właśnie oddalone od siebie po kilka czy kilkanaście kilometrów miejsca są wymarzone na punkty skansenowskie i lokalizację przenoszonych zabytków. Od Cisnej czy może nawet od historycznych Jabłonek, gdzie zginął gen. Walter, poprzez Dołzyce, Krywe, Kalnicę, Smerek, Wetlinę, Berehy Górne, Ustrzyki Górne, Bereżki, Stuposiany wiódłby szlak skansenowski i łączyłby się z zachowanymi obiektami, które od Smolnika ciągną się już wzdłuż asfaltowej szosy do Ustrzyk Dolnych i dalej. Szereg z tych cerkwi, jak stojące otworem i niezabezpieczone, np. w Chmielu (zobaczymy ją na filmie *Pan Wołodyjowski*), Hoszowie (znana z filmu *Wilcze echa*), Hoszowczyku, Skorodnem, czy obecnie nieużytkowane w Jałowie i Lutowiskach lub użytkowane w sposób niewłaściwy dla zabytku, np. w Czarnej PGR i Jasieniu, powinny być włączone bezpośrednio do tej sieci skansenowskiej. Przecież tu właśnie, na tym szlaku lub w jego pobliżu, znajdują się w Równi, Ustianowej Górnej, Żołobku, Liskowatemu cerkwie remontowane w ubiegłych latach z kredytów konserwatorskich. A Smolnik mógłby stać się centralnym miejscem skansenu, gdzie obok cerkwi w przeniesionych zabytkowych chałupach bojkowskich znalazłby się punkt dowodzenia — gabinet dyrektorski, z najpotrzebniejszym i niezbędnym zapleczem usługowym. Tak więc postulat zwiększenia w skansenie ilości zabytków przy maksymalnym wykorzystaniu kwoty 22 000 000 zł na same zabytki mógłby być zrealizowany.

Ta nowa, odbiegająca od tradycyjnych rozwiązań i wzorów koncepcja wychodzi naprzeciw „nowemu”, które szeroką ławą wkracza w Bieszczady. W niedługim już bowiem czasie będą one przemienione w największy w kraju ośrodek turystyczny. Będzie to „stawka na światowy standard”<sup>15</sup>. Opracowywanie na zlecenie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, z udziałem licznych urbanistów, architektów, geografów, ekonomistów i socjologów,

10. Chmiel. Cerkiew par. gr.-kat. Widok od zach. Wzniesiona 1906 (fot. R. Brykowski, 1967)

10. Chmiel. Eglise paroissiale, greco-catholique. Vue de l'ouest. Edifiée en 1906



programu wczasowo-turystyczno-sportowego dla rejonu bieszczadzkiego jest na ukończeniu, a jak na nasze, polskie warunki, jest to impreza nie mająca sobie równej. Przewiduje się m.in. budowę „centrum bieszczadzkiego”, z własnym nowoczesnym, wielofunkcyjnym miasteczkiem techniczno-hotelarsko-usługowym w rejonie Ustrzyk Górnych. O skali programu świadczy fakt, że tylko w zakresie turystyki narciarskiej ma być zbudowanych 24 km tras zjazdowych oraz wyciągów, które będą zdolne przewieźć 4000 osób w ciągu godziny, podczas gdy na Kasprowy Wierch wyjeżdża zaledwie 180 (!). Tylko w samym Polańczyku nad Zalewem Solińskim powstałaby wczasowa baza na 3000 łóżek!<sup>16</sup>

A więc turysta i turystyka. Turysta krajowy i zagraniczny. A właśnie zabytki architektury drewnianej, są tymi obiektami, które turystę obcego, a więc dewizowego, najbardziej u nas interesują i pociągają, choćby jedynie na zasadzie egzotyki nieznanego już w jego kraju. I teraz turysta ten wchodzi do cerkiewnego skansenu w Smolniku, wzniesionego zgodnie z łańcuczką koncepcją. Zwiedza jedną, dwie, trzy, pięć cerkwi, jedną po drugiej. Nie należy sądzić, by miał jeszcze chęć na następne. Zmęczony się i przesycony, miesza się mu zabytki architektury i znajdujące się w nich ikony. Oby tylko ten nieprzygotowany turysta, a takich będzie większość, nie popadł w przerażenie i zniechęcenie. Bo skutek wychowawczy muzeum byłby wręcz odwrotny. Inna zupełnie sprawa, gdy wędrując z miejsca na miejsce będzie spotykać co kilka czy kilkanaście kilometrów nowy obiekt w terenie, gdy będzie niejako sam „odkrywał” nowy zabytek i jego materialne piękno zharmonizowane z pięknem otaczającej go natury. Dojdzie wówczas jeszcze jeden element, tak ważny w turystyce, element „Wielkiej Przygody”. Będzie on tylko zachętą do zwiedzenia następnego, jeszcze jednego punktu muzealnego, zwłaszcza że takie zwiedzanie zabytków usytuowanych w pewnych odstępach przestrzeni i czasu daje turystyce zarazem odpoczynek. Tak więc obok przewidywanych przez program turystycznego zagospodarowania Bieszczadów sportów wodnych na zalewie, narciarstwa, polowań, jazdy konnej, turystyki pieszej, no i samej przyrody, przybyłaby jeszcze jedna atrakcja tras bieszczadzkich, jaką byłyby skansenowskie punkty muzealne. Dlaczegoż by więc, póki jeszcze czas, nie dorzucić kilku interesujących obiektów w terenie niegdyś tak gęsto nasyconym zabytkami? *Wiele krajów doszło do przekonania — pisze dyrektor Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków Mieczysław Ptaśnik — że zabytki to*



11. Hoszów. Cerkiew par. gr.-kat. Widok od pd.-zach. Wzniesiona po 1926 (fot. R. Brykowski, 1967)

11. Hoszów. Eglise paroissiale, greco-catholique. Vue du sud-ouest. Edifiée après 1926

*nie luksus, ale czynnik wpływający na wzrost dochodu narodowego za pośrednictwem turystyki, wzbogacają ją swą treścią, ... stanowią równocześnie pomoc w zrozumieniu historii kraju, a w efekcie zblizenie między narodami.*<sup>17</sup>

O dalszych aspektach gospodarczych w szerszym, nie tylko turystycznym kontekście i wynikających stąd korzyściach nie trzeba się chyba rozwodzić. Można jedynie tylko dodać, że przy każdym takim punkcie muzealnym znajdzie zatrudnienie przynajmniej jedna osoba. Ten pozytywny z punktu widzenia gospodarczego moment, może być równocześnie jednym z zarzutów, że przy takiej organizacyjnej koncepcji skansenu ilość ludzi zatrudnionych przy dozorze musiałaby znacznie wzrosnąć. Trzeba jednak pamiętać, że i w skansenie tradycyjnym, zlokalizowanym w jednym miejscu, obok pracowników naukowych i administracyjnych musiałby być liczny zespół obsługi i dozoru. Drugim zwykle w dyskusjach wysuwany zarzut miałyby być rzekome trudności z zabezpieczeniem i zorganizowaniem dozoru nad rozproszonymi w „dzikich i pustych” Bieszczadach zabytkami. Cóż, wypadki kradzieży i niszczenia zabytków zdarzają się na terenie całego kraju. Tymczasem w Bieszczadach przybywa z roku na rok coraz więcej stałych mieszkańców, szkół, leśniczo-

<sup>15</sup> Pod takim tytułem Andrzej Ziemilski omawia program turystycznego zagospodarowania Bieszczadów: Ziemilski A. *Stawka na światowy standard*, „Światowid” VIII, (1968), nr 5 i 6.

<sup>16</sup> Dane na podstawie: Ziemilski A., op. cit.

<sup>17</sup> Ptaśnik M. *Zabytki ośrodkami turystyki*, „Ochrona Zabytków” XX, (1968), nr 4, s. 4.



12. Lutowiska. Cerkiew par. gr.-kat. Widok od zach. Wzniesiona po 1926 (fot. R. Brykowski, 1967)

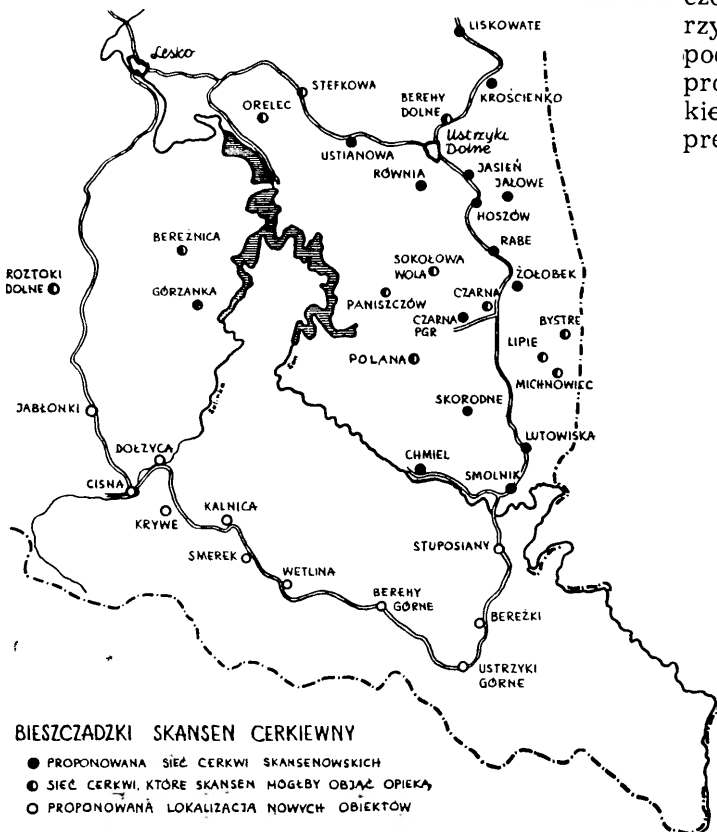
12. Lutowiska. Eglise paroissiale, greco-catholique. Vue de l'ouest. Edifiée après 1926

wek, dróżników i posterunków milicyjnych. Zresztą czy przy wspomnianych wyżej projektach turystycznego zagospodarowania tego rejonu obawy takie nie są dziecinne? Przecież już obecnie, w tym roku, kończy się prace konser-

watorskie przy cerkwi w Smolniku i gdyby się nawet znalazł etat dla dozorca-opiekuna, to kto i w jakich warunkach podejmie się tej funkcji, jeżeli cerkiew jest jedynym obiektem w całej tej miejscowości? Rozwiązanie będzie musiał znaleźć już w najbliższych tygodniach Wojewódzki Konserwator Zabytków i na pewno je znajdzie. Bo problemy i trudności istnieją zawsze i wszędzie, przy każdej działalności, trzeba je tylko umiejętnie i z pożytkiem dla ogólnego dobra rozwiązywać.

Bieszczady z okresu po 1947 roku przypominają inny podobnie zniszczony teren, po którym przeszła nawałnica wojenna pozostawiając jedynie pustkę i zniszczenie. Teren ten położony jest niedaleko, po sąsiedzku, tuż za Przełęczą Dukielską. Dziś jest to atrakcyjny obszar konwencji turystycznej z Czechosłowacją, ale w latach 1944—1945 była to słynna „Dolina Śmierci”. Co krok spotyka się pamiątki i pomniki z tamtych dni. Jak w Bieszczadach, tak i po stronie słowackiej znajdowała się niegdyś niemal w każdej wiosce drewniana cerkiew. Obiekty te zniszczone i popalone zostały następnie przez władze odbudowane, niektóre z nich pieczołowicie od nowa zrekonstruowane, by mogły służyć społeczeństwu.

Nie miejsce tu i pora by snuć szersze rozważania co do samej organizacji skansenu „w rozproszeniu”, a przede wszystkim by typować obiekty, które miałyby wejść w jego skład czy zostać doń przeniesione. Temu zagadnieniu poświęcone będą osobne uwagi. Natomiast załączona mapka najlepiej chyba przemówi na korzyść wysuniętej tu propozycji. Należy tylko podkreślić, że zachowane jeszcze zabytki na projektowanym „skansenowskim szlaku cerkiewnym” i mogące być doń włączone nie reprezentują jakiegos jednego stylowo zwartego



13. Projekt sieci bieszczadzkiego skansenu cerkiewnego w rozproszeniu (rys. M. Brykowska)

13. Projet de création d'un skansen d'églises orthodoxes dans la région des Bieszczady

typu architektonicznego. Każdy z tych obiektów przedstawia odmienny typ i grupę, ilustruje inną epokę i wpływy stylowe, wyznaniowe, narodowościowe, ba — nawet tendencje polityczne. Trzeba jedynie te momenty znaleźć i pokazać. Żaden teren nie nadaje się tak dobrze dla celów dydaktyczno-wychowawczych jak ten, wraz ze znajdującymi się na nim obiektami. Obszar ten był przecież do ostatniej wojny niezwykle interesujący pod względem kulturowym. Przemieszały się tam polskie i ruskie grupy etnograficzne Pogórze, Dolinian, Łemków i Bojków, a przez przełęcz karpackie, Dukielską i Łupkowską wciskały się z południa od wieków wpływy i elementy kulturowe wołoskie, mołdawskie, słowackie i węgierskie.

Na koniec pozostaje jeszcze choć pobieżnie podnieść dwa aspekty „skansenu w rozproszeniu”. Konserwatorsko-naukowy i propagandowy. Pierwszy, zwłaszcza od strony konserwatorskiej, właściwie nie wymaga już rekomendacji. Dalsze zabytki, i te na miejscu i te przenoszone, zostałyby objęte pracami konserwatorskimi, zabezpieczone na szereg lat i oddane społeczeństwu. Otwierają się równocześnie

perspektywy dla badań naukowych, tak nad przenoszonymi, jak i pozostającymi „in situ” obiektami, oraz możliwości zdobywania nowych i szerokich doświadczeń organizacyjnych i konserwatorskich w zakresie coraz powszechniejszej na świecie problematyce parków etnograficznych. Drugi aspekt, to zagadnienie propagandowe o niebywałym dotąd zasięgu i znaczeniu. Pomijając już samą bardzo istotną perspektywę eksperymentu, jakim byłby pierwszy na świecie „skansen w rozproszeniu”, trzeba jeszcze wziąć pod uwagę, że rokrocznie dziesiątki tysięcy turystów zagranicznych (w roku 1957 — 1 200 000 osób) oraz setki tysięcy krajowych będą przewijać się przez szlaki bieszczadzkie, a przede wszystkim przez tzw. Wielką Obwodnicę Bieszczadzką. I wówczas co krok będą się spotykać z widomymi znakami troski władz państwowych o historię i spuściznę kulturalną tego regionu oraz zaangażowanie się Państwa w ochronę zabytków, słowem w tę dziedziny, które nie dzielą lecz zbliżają narody.

mgr Ryszard Brykowski  
Instytut Sztuki PAN  
Warszawa

## SKANSEN D'ÉGLISES ORTHODOXES DANS LA RÉGION DES BIESZCZADY

Un intéressant ensemble historique de l'architecture orthodoxe en bois, composé de 350 objectifs s'est conservé en Pologne. Il est situé le long de la frontière polonaise à l'est et au sud-est. Le plus grand nombre d'églises orthodoxes est localisé sur le territoire de la voïvodie de Rzeszów (env. 250). La plupart des objectifs ce sont des anciennes églises greco-catholiques, qui, après 1947, ont été affectées au Trésor de l'Etat. Leur utilisation actuelle est diverse. Une grande partie des objectifs est affectée au culte, d'autres sont exploités comme magasins, par contre un certain nombre ne possède jusqu'à présent aucun usager.

Le skansen d'églises orthodoxes projeté, qui a obtenu en 1966 l'approbation du Groupe Consultatif pour les Questions des Parcs ethnographiques et de la Construction en bois, agissant près la Direction des Musées et de la Protection des Monuments, doit réaliser l'une des formes de la sauvegarde de ces monuments.

Le projet prévoit la construction du skansen en contrefort des Bieszczady sur le terrain de l'ancien village Smolnik, n'existant plus aujourd'hui (district de Ustrzyca, voïvodie de Rzeszów). Selon les principes initiaux, le skansen devait comprendre 25 à 30 églises orthodoxes. Dernièrement, ce nombre a été limité à 14 monuments et le coût de cette entreprise se chiffre à plus de 20 millions de zlotys.

Après l'analyse critique des principes préliminaires du projet du futur skansen (élaborés au Musée de Łańcut), à partir du choix de l'emplacement même, de l'aménagement futur du terrain, et ensuite des questions organisationnelles et juridiques, financières ainsi que des problèmes didactiques et de présentation, la contreproposition suivante a été avancée. Au lieu du projet d'un skansen d'églises orthodoxes à caractère traditionnel, localisé dans un endroit, sur un terrain fermé strictement délimité, un skansen homogène (objectifs sacraux), et de ce fait présentant une exposition assez monotone et même ennuyeuse pour le visiteur — créer un skansen „en dispersion”. Il se composerait de nombreux musées individuels, éloignés l'un de l'autre de quelques kilomètres (voir la carte). Il serait formé d'objectifs existant jusqu'à présent dans la région (cercles noirs) ainsi que des objectifs transférés dans les localités, où se trouvaient jadis des églises orthodoxes (cercles blancs), à l'emplacement desquelles existent des terrains libres, parfaitement harmonisés avec le paysage. Avec le temps, le skansen pourrait étendre sa protection sur les autres églises, utilisées surtout comme objectifs de culte (cercles blanc-noir).

De cette manière, le long de la voie touristique dite „Obwodnica Bieszczadzka”, serait créée une chaîne de skansens d'églises orthodoxes, experimentation à l'échelle internationale dans le domaine des musées en plein air.